

Sygn. akt *I ACa 547/17*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 listopada 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Ryszard Marchwicki

Sędziowie: SA Jan Futro

SO (del) Marcin Garcia Fernandez (spr)

Protokolant: st. sekr. sąd. Izabela Kyc

po rozpoznaniu w dniu 14 listopada 2017 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **D. K.**

przeciwko **Skarbowi Państwa - Komendantowi Wojewódzkiemu Policji w P.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 3 stycznia 2017 r. sygn. akt XVIII C 390/15

1. oddała apelację;
2. nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego poniesionymi przez pozwanego;
3. przyznaje radcy prawnemu Ł. P. od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Poznaniu) 3.321 zł tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Jan Futro Ryszard Marchwicki Marcin Garcia Fernandez

| | | |
|--|--|--|
| | | |
|--|--|--|

Sygn. akt *I ACa 547/17*

UZASADNIENIE

Powód D. K. wniósł o zasądzenie od pozwanego Skarbu Państwa – Komendanta Wojewódzkiego Policji w P. 200.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wezwania do dnia zapłaty oraz kosztów procesu wg norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazał, że doznał zewnętrznych obrażeń ciała podczas zatrzymania go przez funkcjonariuszy Policji, tj. otarcia na łokciach i głowie, z uwagi na przytwierdzenie jego głowy do podłogi przez jednego z funkcjonariuszy.

W wyniku tych zdarzeń nasiliły się u niego liczne schorzenia rozpoznane w klinice w (...). Stwierdzono u niego pogorszenie wzroku i stwardnienie rozsiane.

W piśmie z 23 lipca 2015 r. powód wskazał, że domaga się od pozwanego 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wyrządzoną przez pracowników pozwanego, której efektem są jego poważne kłopoty zdrowotne, cierpienie oraz uraz psychiczny. Jako podstawę prawną swego roszczenia powołał art. 417 § 1 k.c. Jednocześnie wskazał, że odsetek ustawowych domaga się od dnia wniesienia pozwu. Ponadto wskazał, że zatrzymanie miało miejsce w jego domu przy ul. (...) w dniu 13 kwietnia 2009 roku.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa, a także o zasądzenie od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych. W uzasadnieniu w pierwszej kolejności podniósł zarzut przedawnienia roszczenia powoda z uwagi na upływ 5 lat od daty zdarzenia, kiedy to powód wiedział już o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia. W dalszej kolejności pozwany wskazał, że kwestionuje powództwo co do zasady i co do wysokości. Podniósł, że strona powodowa nie wykazała, by w wyniku działań pozwanego jakiegokolwiek przysługujące jej dobro doznało rzeczywistego uszczerbku. Powód nie udowodnił także zaistnienia pozostałych przesłanek warunkujących odpowiedzialność Skarbu Państwa, w tym związku przyczynowego między działaniami funkcjonariuszy Policji a dolegliwościami powoda. Prawidłowość czynności wykonywanych przez policjantów podczas interwencji była przedmiotem sprawy prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową w Złotowie pod sygn. akt Ds. 771/09. Po analizie materiału dowodowego, w dniu 26 czerwca 2009 r. Prokurator Prokuratury Rejonowej w Złotowie wydał postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa w sprawie przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy Policji podlegającego na bezpodstawnym użyciu przemocy (k. 113).

Wyrokiem z 3 stycznia 2017 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu oddalił powództwo, nie obciążył powoda kosztami procesu i orzekł o kosztach należnych pełnomocnikowi powoda ustanowionemu z urzędu. Rozstrzygnięcie to oparł na następujących ustaleniach i rozważaniach.

Powód D. K. został zatrzymany przez funkcjonariuszy Policji w dniu 30 kwietnia 2009 r. Powód był wówczas podejrzewany o to, że w okresie od stycznia 2009 r. do dnia 30 kwietnia 2009 r. w Z., działając z chęci osiągnięcia korzyści majątkowej, zorganizował, a następnie kierował zorganizowaną grupą przestępczą trudniącą się handlem i rozprowadzaniem środków odurzających w postaci marihuany o wadze co najmniej 4.000 gramów. Do zatrzymania powoda doszło w jego domu w Z.. Funkcjonariusze Policji obezwładnili go, przytwierdzając jego głowę do podłoża. Zaraz po tym poinformowano go o przyczynach zatrzymania i podjętych z jego udziałem czynnościach procesowych. Powód do protokołu oświadczył, że nie wnosi zażalenia na zatrzymanie i że jest zdrowy, zażądał jednak badań lekarskich.

U powoda w dniu 3 maja 2009 r., po przewiezieniu go do Zakładu Karnego we W., wykonano obdukcję. Stwierdzono po prawej stronie twarzy w okolicach oka otarcie naskórka, a po lewej stronie głowy na skórze owłosionej niewielkie otarcie naskórka, a nadto na ramieniu lewej ręki duże zasinienie. W dniu 4 maja 2009 r. stwierdzono u powoda stan ogólny dobry, bez odchyłeń od normy. Powód zgłaszał kłopoty ze wzrokiem.

W dniu 28 maja 2009 r. do Prokuratury Rejonowej w Złotowie wpłynęło, podpisane przez sędziego sądu okręgowego wizytatora ds. penitencjarnych pismo sugerujące wyjaśnienie okoliczności zatrzymania powoda przez funkcjonariuszy Policji. Celem wyjaśnienia wszystkich okoliczności zatrzymania D. K., przesłuchano go w charakterze świadka. Powód stwierdził, że nie zamierza w tej sprawie składać żadnego zawiadomienia o przestępstwie.

Postanowieniem Prokuratury Rejonowej w Złotowie z dnia 26 czerwca 2009 roku odmówiono wszczęcia śledztwa. Stwierdzono, że w przypadku powoda brak jest jakiegokolwiek podstaw do uznania, iż zachowanie funkcjonariuszy Policji w czasie jego zatrzymania przekroczyło ramy dozwolone przez prawo. Doznane przez powoda drobne otarcia naskórka były konsekwencją standardowych działań funkcjonariuszy Policji w tego typu sytuacjach, czego powód miał pełną świadomość.

Powód w jednostkach penitencjarnych przebywał około 9 miesięcy. W 2010 roku wyjechał z kraju do (...), gdzie po raz pierwszy zdiagnozowano u niego stwardnienie rozsiane. Powód miał największe problemy z samodzielnym wstawaniem i schodzeniem ze schodów.

Powód był hospitalizowany w Wojewódzkim Szpitalu (...)w Ś. w okresie od 14 marca 2002 r. do 29 września 2002 r., następnie w Wojewódzkim Szpitalu (...) w K. w okresie od 6 grudnia 2002 r. do 20 grudnia 2002 r. z diagnozą zaburzenia adaptacyjne typu depresyjnego.

Od października 2012 r. powód zaczął tracić wzrok. W klinice w (...) stwierdzono u niego problemy z równowagą, objawy bólu oka, możliwość neuropatii wzrokowej w związku z deficytem witaminy B12 i bardziej możliwy zespół (...), jako początek demielinizacji w ramach stwardnienia rozsianego. Wskazano, że zmiany w istocie białej oka były już widoczne podczas badania w dniu 24 października 2011 r.

W okresie od 23 marca 2013 r. do 15 kwietnia 2013 r. powód był hospitalizowany w Wojewódzkim Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Ś., gdzie rozpoznano u niego schizofrenię paranoidalną (omamy wzrokowe, słuchowe, urojenia prześladowcze). Następnie leczył się w poradni zdrowia psychicznego. W okresie od 16 listopada 2013 r. do 20 grudnia 2013 r. przebywał na oddziale psychiatrycznym Szpitala (...) w Z..

W 2014 roku powód podczas osadzenia w Areszcie Śledczym skarżył się na postępujące zaburzenia równowagi, męczliwość, drętwienia kończyn dolnych, zaburzenia w oddawaniu moczu i wzdodu, osłabienie ostrości wzroku. Rozpoznano u niego stwardnienie rozsiane, rozpoczęto leczenie modyfikujące przebieg choroby preparatem A.. W okresie od 11 września 2014 r. do 18 listopada 2014 r. przebywał na oddziale neurologii Szpitala Aresztu Śledczego w G. z rozpoznaniem stwardnienia rozsianego, w tym podejrzeniem neuropatii optycznej, schizofrenii paranoidalnej, interferonoterpaii.

W 2015 roku powód skarżył się na osłabienie i zaburzenia w oddawaniu moczu.

U powoda w 2014 r. postawiono rozpoznanie stwardnienia rozsianego. Stwardnienie rozsiane jest przewlekłą zapalno - zwyrodnieniową chorobą ośrodkowego układu nerwowego o nie do końca znanej przyczynie, w której patogenezie istotną rolę odgrywa atak autoimmunologiczny. Następstwem choroby są objawy rozsianego uszkodzenia (...). Nie udowodniono, aby uraz głowy miał wpływ na powstanie i przebieg stwardnienia rozsianego. Opisane przez powoda dolegliwości: utraty wzroku, problemów z równowagą, kondycją ruchową, wydalaniem moczu oraz kału, mrowieniem w nogach i rękach są typowymi objawami stwardnienia rozsianego. Stwardnienie rozsiane jest chorobą o etiologii autoimmunologicznej, nie mającej żadnego związku z urazami głowy. Nie ma żadnych podstaw do powiązania opisywanych przez powoda dolegliwości z zatrzymaniem go przez funkcjonariuszy Policji. Brak jest jakichkolwiek podstaw do rozpoznania obrażeń narządów ruchu doznanych podczas zatrzymania.

Aktualny stan zdrowia powoda wynika z przebiegu stwardnienia rozsianego, czyli choroby nieuleczalnej o stale postępującym przebiegu. Choroba ta nie ma związku z zatrzymaniem powoda. Pierwsze jej objawy występowały przed datą przedmiotowego zdarzenia.

W wyniku choroby demielinizacyjnej ośrodkowego układu nerwowego (stwardnienia rozsianego) doszło u powoda do pogorszenia widzenia w postaci obniżenia ostrości wzroku oraz uszkodzenia pola widzenia obojga oczu, zwłaszcza oka prawego popartego badaniem (...), w którym ustalono zaburzenia przewodnictwa przy stymulacji obojga oczu świadczące o uszkodzeniu w drodze wzrokowej. Dolegliwości te nie mogły powstać w wyniku zatrzymania z dnia 13 kwietnia 2009 r. Fakt zatrzymania nie miał znaczenia dla ich powstania.

Powód po raz pierwszy był hospitalizowany z diagnozą zaburzeń adaptacyjnych w 2002 r. W 2013 r. rozpoznano u niego schizofrenię paranoidalną. Brak jest powiązania zaostrzenia schizofrenii paranoidalnej z konsekwencją zatrzymania z 2009 r. Być może zachowanie funkcjonariuszy były przyczyną gorszego samopoczucia, ale raczej w zakresie nastroju,

poczucia krzywdy niż z konkretnymi zaburzeniami. Nadto przyczyny dolegliwości psychicznych mogą mieścić się w zakresie rozpoznanego u powoda stwardnienia rozsianego.

Sytuacja zatrzymania powoda może stanowić bodziec stresogenny i nasilać symptomy chorobowe, jednak nie pozostaje w żadnym związku przyczynowo skutkowym z powstaniem tych zaburzeń. Zatrzymanie mogło pogorszyć emocjonalną kondycję powoda w sposób naturalny, jednak nie spowodowało sensu stricte zaburzeń emocjonalnych, na które powód cierpiał już wiele lat przed zdarzeniem. Wskazując obniżoną odporność psychiczną i niższe kompetencje w zakresie radzenia sobie z wyzwaniami – zaburzenia adaptacyjne oraz prezentując tendencję do nałogowej regulacji emocjonalnej – uzależnienie do (...), tj. leków psychotropowych z grupy benzodiazepin, powód mógł mocniej przeżyć stres zatrzymania i przypisać temu zdarzeniu odpowiedzialność za swój stan psychiczny. Jest to jednak czysto subiektywna ocena, nie znajdująca potwierdzenia w dokumentacji medycznej. Powodem pogorszenia funkcjonowania emocjonalnego powoda z prawdopodobieństwem bliskim prawdy była obniżona odporność psychiczna uwarunkowana czynnikami osobowościowymi (skłonność do nałogów, wahania nastroju, deficyt w obszarze internalizacji norm i reguł społecznych, problemy z prawem), a nie samo zatrzymanie.

W jednostce penitencjarnej, w której aktualnie przebywa powód, raz w tygodniu otrzymuje zastrzyk z Interferonu. Koszt jednego zastrzyku to ok. 850 zł. Lek jest refundowany. Powód czuje się lepiej po zastrzyku jedynie przez jeden dzień. Powód ma obecnie problemy z wydalaniem kału i moczu, odczuwa mrowienie w rękach i nogach.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o częściowo zeznania powoda, dokumenty zebrane w aktach sprawy, w tym dokumentację medyczną powoda, opinię biegłego z zakresu psychiatrii, opinię biegłego z zakresu psychologii, opinię biegłego z zakresu ortopedii, opinię biegłego z zakresu okulistyki, opinię biegłego z zakresu neurologii.

Sąd Okręgowy przyjął, że dokumenty zgromadzone w sprawie są prawdziwe i autentyczne. Nie miał bowiem żadnych podstaw, aby je kwestionować z urzędu, a żadna ze stron nie podnosiła zarzutu ich nieprawdziwości. Dokumenty urzędowe, zgodnie z dyspozycją art. 244 § 1 k.p.c. stanowiły dowód tego, co zostało w nich w sposób urzędowy zaświadczone, wobec czego zasługiwały na wiarę. Nie budziły również wątpliwości zgromadzone w sprawie dokumenty prywatne. W myśl art. 245 k.p.c., dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w tym dokumencie. Jednak, choć dokument prywatny nie korzysta z domniemania prawdziwości zawartych w nim oświadczeń, każda zaś osoba mająca w tym interes prawny może twierdzić i dowodzić, że treść złożonych oświadczeń nie odpowiada stanowi rzeczywistości (postanowienie SN z 15 kwietnia 1982 r., III CRN 65/82, Lex nr 8414), to ich wiarygodności nie podważała żadna ze stron, a i Sąd nie znalazł podstaw, by ich wiarygodność zakwestionować z urzędu.

Ustalenie, czy dolegliwości powoda, w szczególności utrata wzroku, zanik mięśni, stwardnienie rozsiane, problemy z równowagą, koordynacją ruchową, wydalaniem moczu oraz kału, mrowienie w nogach i rękach, mogły powstać w okolicznościach wskazanych przez powoda wymagało wiedzy specjalnej. Sąd Okręgowy ocenił pisemne opinie z zakresu psychiatrii, psychologii, ortopedii, okulistyki, neurologii jako wiarygodne, mające istotne znaczenie dla poczynienia ustaleń w sprawie. Sąd podkreślił, iż w postępowaniu cywilnym dowód w postaci opinii biegłego podlega ocenie na równi z innymi dowodami, a strony są uprawnione do podważania mocy dowodowej opinii biegłych za pomocą wszystkich dostępnych i przewidzianych przez prawo środków dowodowych. Zgodnie z postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2000 roku (sygn. akt: I CKN 1170/98), opinia biegłego podlega ocenie – przy zastosowaniu art. 233 § 1 k.p.c. – na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2002 roku, V CKN 1354/00).

Kierując się tymi wskazaniem, Sąd Okręgowy uznał, że przedmiotowe opinie zostały sporządzone w sposób rzetelny, jasny i spójny, przez osoby posiadające odpowiednie kompetencje do ich przygotowania. Wnioski końcowe opinii zostały sformułowane w sposób jednoznaczny i kategoryczny, są wyczerpujące i zostały dostatecznie

umotywowane. Opinie biegłych wzajemnie się uzupełniały, prowadziły do tożsamyh wniosków. Wobec wniosków opinii opartych na dokumentacji medycznej powoda, jednoznacznie wskazujących na związek zgłaszanych przez powoda obecnie dolegliwości ze stwardnieniem rozsianym, na które cierpi powód, a które jest chorobą o etiologii autoimmunologicznej, nie mającej żadnego związku z urazami głowy, Sąd Okręgowy uznał za niezasadne ich uzupełnienie, w tym poprzez przeprowadzenie badania powoda.

W konsekwencji Sąd pierwszej instancji przyznał powyższym opiniom przymiot pełnej wiarygodności, nie znajdując podstaw do podważania ich wartości dowodowej i do konieczności przeprowadzania dowodu z opinii uzupełniającej lub z opinii innych biegłych. Z uwagi więc na to, że opinie biegłych były kategoryczne i przekonywujące, okoliczności, na które zostały sporządzone należało uznać za wyjaśnione, a tym samym nie powstał obowiązek dopuszczania dowodu z dalszych opinii biegłych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1974 r., II CR 638/74, OSP 1975/5/108). Zarzuty do opinii podniesione przez stronę powodową miały charakter ogólnikowy, nie podważający konkluzji opinii i nie wymagały przesłuchania biegłych. W związku z tym Sąd oddalił wniosek strony powodowej o przesłuchanie biegłych na rozprawie.

Sąd Okręgowy ocenił, że zeznania powoda jedynie w części zasługiwały na wiarę. Są one wiarygodne co do momentu, w którym zaobserwował powstanie zgłaszanych dolegliwości. W pozostałej części zawierały nie tyle fakty, co subiektywne oceny i odczucia. Powód emocjonalnie podchodził do oceny jego zatrzymania przez Policję. Zarzuty powoda co do wpływu przedmiotowego zdarzenia na pogorszenie się stanu zdrowia nie zostały nawet uprawdopodobnione. Nadto w świetle treści przeprowadzonych dowodów z opinii biegłych lekarzy medycyny i psychologa były błędne.

Powyższy stan faktyczny stał się dla Sądu Okręgowego podstawą dla poniższych rozważań.

Przepis art. 417 § 1 k.c. wprowadza ogólną regułę odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej. W myśl tej regulacji odpowiedzialność za wyżej wskazany czyn niedozwolony ponosi Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa.

Przy odpowiedzialności deliktowej Skarbu Państwa wynikającej z art. 417 k.c., należy wykazać istnienie łącznie trzech przesłanek, tj. bezprawności działania (zaniechania) sprawcy, wystąpienie szkody oraz normalnego związku przyczynowego pomiędzy bezprawnym zachowaniem sprawcy a szkodą. Przepis art. 417 k.c. nie zawiera w tej kwestii żadnej regulacji, a tym samym znajdują zastosowanie ogólne reguły dotyczące kompensaty szkody w mieniu (majątkowej) i na osobie (majątkowej i niemajątkowej) oraz koncepcji związku przyczynowego – w szczególności ujęte w przepisach art. 361, 444–448 k.c. (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 grudnia 2001 r., SK 18/00, OTK 2001/8/256; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 września 2003 r., K 20/02, OTK-A 2003/7/76, oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2013 r., V CSK 519/12).

Do powstania odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej, podobnie jak w innych wypadkach odpowiedzialności odszkodowawczej, niezbędne jest istnienie ogólnych przesłanek wywiedzionych z art. 361 k.c., a więc zdarzenia, z którym ustawa łączy odpowiedzialność (deliktu władzy publicznej), szkody oraz adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy szkodą i owym zdarzeniem. Ciężar dowodu co do tych wszystkich przesłanek spoczywa na poszkodowanym. Ponadto komentowana odpowiedzialność dotyczy jedynie szkód powstałych z działań lub zaniechań powstałych przy wykonywaniu władzy publicznej, nie zaś przy sposobności jej wykonywania.

Skarb Państwa ponosi na podstawie art. 417 § 1 k.c. odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działania funkcjonariusza państwowego przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, przy czym odpowiedzialność ta nie jest uwarunkowana stwierdzeniem winy funkcjonariusza (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2002 r., I CKN 581/99). Wobec ustalonego wyżej rozumienia przesłanek odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej, nie budzi wątpliwości, że „wina funkcjonariusza” nie mieści się w kręgu koniecznych przesłanek odpowiedzialności organów władzy publicznej.

Wystarczającą przesłanką pozostaje niezgodność z prawem działania organów władzy publicznej, co oznacza związenie odpowiedzialności z przesłanką obiektywną, tj. bezprawnością zachowania sprawcy szkody.

Pojęcie „działanie niezgodne z prawem” ma ugruntowane znaczenie. W kontekście regulacji konstytucyjnej należy je rozumieć jako zaprzeczenie zachowania uwzględniającego nakazy i zakazy wynikające z normy prawnej. Nie jest istotne, czy działanie to było subiektywnie zawinione. Pojęcie to jest węższe niż tradycyjne ujęcie bezprawności na gruncie prawa cywilnego, które obejmuje obok naruszenia przepisów prawa również naruszenie norm moralnych i obyczajowych, określanych terminem „zasad współżycia społecznego” lub „dobrych obyczajów”. W szczególności nieprawidłowość w działaniu władzy publicznej może przybrać postać naruszeń konstytucyjnych praw i wolności, konstytucyjnych zasad funkcjonowania władzy publicznej, uchybień wymaganiom określonym w ustawach zwykłych, aktach wykonawczych (uchybień w sferze prawa materialnego i procesowego), jak i uchybień normom pozaprawnym, w różny sposób powiązanych z normami prawnymi. Jest oczywiste, że nie wszystkie te nieprawidłowości można kwalifikować jako przejaw bezprawności. W sferze odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa za niezgodne z prawem działanie władzy publicznej, przesłanka bezprawności oznacza naruszenie przez władzę publiczną przepisów prawa, przy czym nie każde naruszenie prawa będzie stanowiło podstawę odpowiedzialności odszkodowawczej, ale jedynie takie, które stanowiło warunek konieczny do powstania szkody i którego normalnym następstwem w danych okolicznościach jest powstanie szkody (zob. uzasadnienie uchwały siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2006 r. , III CZP 125/05).

Przesłanka niezgodności z prawem musi być rozumiana w sposób właściwy dla prawa cywilnego, tj. jako sprzeczność działania lub zaniechania z porządkiem prawnym, co wyklucza możliwość jakiegokolwiek dyferencjacji skali czy stopnia bezprawności zachowania. Bezprawność działania oznacza naruszenie przez władzę publiczną przepisów prawa, ale jedynie takie naruszenie, które stanowiło warunek konieczny do powstania szkody i którego normalnym następstwem w danych okolicznościach jest powstanie szkody. W wyroku z dnia 9 września 2011 r. (sygn. akt I CSK 684/10) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że nie ma uzasadnionych podstaw do takiej wykładni art. 417 § 1 k.c., która łączyłaby odpowiedzialność odszkodowawczą Skarbu Państwa za szkodę wyrządzoną w wyniku niezgodnego z prawem zachowania lub zaniechania jedynie do wypadków, w których niezgodność z prawem ma charakter rażący.

Odpowiedzialność Skarbu Państwa za działania funkcjonariuszy państwowych oceniać należy przez pryzmat przepisów obowiązujących w dacie zaistnienia zdarzeń rodzących tę odpowiedzialność.

Nie sposób zarzucić pozwanemu bezprawności działania. Powód nie wykazał, aby działania funkcjonariuszy Policji podjęte w toku jego zatrzymania w kwietniu 2009 r. były bezprawne, to jest by funkcjonariusze Policji naruszyli jakąkolwiek normę prawną.

Zgodnie z art. 244 § 1 k.p.k., Policja ma prawo zatrzymać osobę podejrzaną, jeżeli istnieje uzasadnione przypuszczenie, że popełniła ona przestępstwo, a zachodzi obawa ucieczki lub ukrycia się tej osoby albo zatarcia śladów przestępstwa bądź też nie można ustalić jej tożsamości albo istnieją przesłanki do przeprowadzenia przeciwko tej osobie postępowania w trybie przyspieszonym. Natomiast, zgodnie z art. 246 § 1 k.p.k., zatrzymanemu przysługuje zażalenie do sądu. W zażaleniu zatrzymany może się domagać zbadania zasadności, legalności oraz prawidłowości jego zatrzymania.

Zatrzymania powoda dokonano ponieważ powód był wówczas podejrzewany o to, że w okresie od stycznia 2009 roku do dnia 30 kwietnia 2009 roku w Z., działając z chęci osiągnięcia korzyści majątkowej, zorganizował, a następnie kierował zorganizowaną grupą przestępczą trudniącą się handlem i rozprowadzaniem środków odurzających w postaci marihuany o wadze co najmniej 4.000 gramów. Powód nie kwestionował na drodze postępowania sądowego zasadności ani legalności zatrzymania. W szczególności nie negował przesłanek zatrzymania z art. 244§1 k.p.k. Nie kwestionował też prawidłowości jego zatrzymania, w tym zastosowanych przez funkcjonariuszy czynności i sposobu ich przeprowadzenia. Nadto w związku z wpłynięciem w dniu 28 maja 2009 roku do Prokuratury Rejonowej w Złotowie pisma sugerującego wyjaśnienie okoliczności zatrzymania powoda przez funkcjonariuszy Policji, toczyło się przed organami ścigania postępowanie Ds 771/09. Celem wyjaśnienia wszystkich okoliczności zatrzymania D.

K., przesłuchano go w charakterze świadka. Powód stwierdził wówczas, że nie zamierza w sprawie składać żadnego zawiadomienia o przestępstwie. Postanowieniem Prokuratury Rejonowej w Złotowie z dnia 26 czerwca 2009 roku podjęto decyzję o odmowie wszczęcia śledztwa. Stwierdzono, że w przypadku powoda brak jest jakichkolwiek podstaw do uznania, iż zachowanie funkcjonariuszy Policji w czasie zatrzymania powoda przekroczyło ramy dozwolone przez prawo, doznane przez powoda drobne otarcia naskórka były konsekwencją standardowych działań funkcjonariuszy Policji w tego typu sytuacjach, o czym dodatkowo powód miał pełną świadomość.

Również w toku niniejszego postępowania powód nie wykazał w żaden sposób (nie zawnioskował żadnych dowodów), że działania funkcjonariuszy w trakcie zatrzymania były niezgodne z prawem. Nie świadczy o tym fakt powstania otarcia naskórka głowy, czy zasinienie ramienia wynikające z zaświadczenia lekarskiego z dnia 3 maja 2009 r. Z zaświadczenia nie wynika, kiedy i w jakich okolicznościach one powstały. Nadto, zgodnie z obowiązującymi w dacie zdarzenia przepisami prawa, na podstawie art. 16 ust. 1 ustawy o Policji z dnia 6 kwietnia 1990 roku (Dz. U. 2007.43.277), w razie niepodporządkowania się wydanym na podstawie prawa poleceniom organów Policji lub jej funkcjonariuszy, policjanci mogli stosować następujące środki przymusu bezpośredniego: 1) fizyczne, techniczne i chemiczne środki służące do obezwładniania bądź konwojowania osób oraz do zatrzymywania pojazdów; 2) pałki służbowe; 3) wodne środki obezwładniające; 4) psy i konie służbowe; 5) pociski niepenetracyjne, miotane z broni palnej. Zgodnie natomiast z ustępem 2 wskazanego przepisu, Policjanci mogli stosować jedynie środki przymusu bezpośredniego odpowiadające potrzebom wynikającym z istniejącej sytuacji i niezbędne do osiągnięcia podporządkowania się wydanym poleceniom. Ustęp 4 cytowanego przepisu stanowił, że Rada Ministrów, w drodze rozporządzenia, określa szczegółowe przypadki oraz warunki i sposoby użycia środków przymusu bezpośredniego, o których mowa w ust. 1.

Materię stosowania środków przymusu regulowało w dacie zdarzenia Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17 września 1990 roku w sprawie określenia przypadków oraz warunków i sposobów użycia przez policjantów środków przymusu bezpośredniego (Dz. U. 12.10.90). Zgodnie z zapisem § 3 ustęp 1 tego Rozporządzenia, Policjant miał prawo stosować następujące środki przymusu bezpośredniego: siłę fizyczną w postaci chwytów obezwładniających oraz podobnych technik obrony lub ataku. Zgodnie zaś z zapisem § 5 ustęp 1 w/w rozporządzenia, siłę fizyczną stosuje się w celu obezwładnienia osoby, odparcia czynnej napaści albo zmuszenia do wykonania polecenia.

Powód nie wykazał w trakcie postępowania, aby działania funkcjonariuszy Policji wykraczały poza ww. normy prawne.

Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 17 maja 2012 r. (sygn. K 10/11) uchylił m.in. art. 16 ust. 4 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji, gdzie uznał, iż materia dotycząca stosowania środków przymusu bezpośredniego, jako wkraczająca w sferę konstytucyjnych praw i wolności, wymaga, zgodnie z art. 41 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji, kompleksowego i szczegółowego uregulowania na poziomie ustawy. Trybunał Konstytucyjny odroczył jednak termin utraty mocy obowiązującej przepisu o 12 miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej. W judykaturze ugruntowany jest pogląd, że odroczenie terminu utraty mocy obowiązującej przepisu ma ten skutek, że pomimo, iż obalone zostało w stosunku do niego domniemanie konstytucyjności, przepis ten jest stosowany przez wymiar sprawiedliwości, zachowuje bowiem moc obowiązującą, a zatem musi być przestrzegany i stosowany przez wszystkich adresatów (zob. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z dnia 2 lipca 2003 r., SK 25/01, z dnia 24 października 2004 r., SK 1/04, z dnia 31 marca 2005 r., SK 26/02, z dnia 27 kwietnia 2005 r., P 1/05, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2003 r., II CK 36/02 oraz uchwały Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2011 r., III CZP 48/11, z dnia 21 stycznia 2011 r., III CZP 120/10 i z dnia 21 stycznia 2011 r., III CZP 116/10).

Powód nie wykazał bezprawności działań pozwanego. Nie może zostać uznane za bezprawne działanie podjęte w ramach obowiązującego porządku prawnego. Działania podjęte przez funkcjonariuszy Komendy Wojewódzkiej Policji w P. nie były bezprawne, co wyklucza odpowiedzialność pozwanego na podstawie art. 417 § 1 k.c.

Sąd Okręgowy wskazał, że brak jest również podstaw do zastosowania art. 417² k.c., zgodnie z którym, jeżeli przez zgodne z prawem wykonywanie władzy publicznej została wyrządzona szkoda na osobie, poszkodowany może żądać całkowitego lub częściowego jej naprawienia oraz zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, gdy

okoliczności, a zwłaszcza niezdolność poszkodowanego do pracy lub jego ciężkie położenie materialne, wskazują, że wymagają tego względy słuszności. Powód nie wykazał, aby na skutek działań funkcjonariuszy publicznych doznał szkody na osobie w związku z wykonywaniem władzy publicznej.

Odnosnie żądania zadośćuczynienia Sąd pierwszej instancji dodatkowo zauważył, że dochodzone przez powoda roszczenie znajduje podstawę prawną w przepisach art. 444 § 1 k.c. i art. 445 k.c. w zw. z art. 417 k.c., które stanowią, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty, a nadto sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Powód jednak nie tylko nie wykazał bezprawności działania pozwanego, lecz także, aby na skutek działania funkcjonariuszy publicznych nastąpił u niego rozstrój zdrowia.

Artykuł 445 k.c. nie stanowi odstępstwa od ogólnych zasad określania związku przyczynowego z art. 361 k.c., co oznacza, że pokrzywdzony może żądać tylko zadośćuczynienia za krzywdę, która stanowi normalne (adekwatne) następstwo oddziaływania czynnika sprawczego (M. Safjan, w: Pietrzykowski, Komentarz, t. I, 2015, s. 1501, Nb 3; A. Cisek, W. Dubis, w: Gniewek, Machnikowski, Komentarz, 2016, s. 902, Nb 5; K. Mularski, w: Gutowski, Komentarz, t. I, s. 1845, Nb 4; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2006 r. III CSK 135/05, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 2015 r. II PK 170/14).

Z przeprowadzonej w sprawie opinii biegłego neurologa wynika jednoznacznie, że aktualny stan zdrowia powoda jest konsekwencją przebiegu stwardnienia rozsianego, czyli choroby nieuleczalnej o stale postępującym przebiegu. Choroba ta nie ma związku z zatrzymaniem powoda, pierwsze jej objawy występowały jeszcze przed datą zdarzenia. Stwardnienie rozsiane jest przewlekłą zapalną – zwyrodnieniową chorobą ośrodkowego układu nerwowego o nie do końca znanej przyczynie, w której patogenezie istotną rolę odgrywa atak autoimmunologiczny. Stwardnienie rozsiane jest chorobą o etiologii autoimmunologicznej, nie mającej żadnego związku z urazami głowy. Opisane przez powoda dolegliwości: utraty wzroku, problemów z równowagą, kondycją ruchową, wydalaniem moczu oraz kału, mrowieniem w nogach i rękach są typowymi objawami stwardnienia rozsianego. Nie ma żadnych podstaw do powiązania opisywanych przez powoda dolegliwości z zatrzymaniem go przez funkcjonariuszy policji. Aktualny stan zdrowia powoda wynika z przebiegu stwardnienia rozsianego, czyli choroby nieuleczalnej o stale postępującym przebiegu. Choroba ta nie ma związku z zatrzymaniem powoda. Pierwsze jej objawy występowały przed datą przedmiotowego zdarzenia.

Dodatkowo biegły okulista jednoznacznie stwierdził, że opisywane przez powoda dolegliwości w postaci utraty wzroku nie mogły powstać w okolicznościach wskazywanych przez powoda, tj. w wyniku zatrzymania w kwietniu 2009 roku. Aktualny stan zdrowia nie stanowi konsekwencji tego zatrzymania. To w wyniku choroby demielinizacyjnej, jaką jest stwardnienie rozsiane, na które powód cierpi, doszło u powoda do pogorszenia widzenia w postaci obniżenia ostrości wzroku oraz uszkodzenia pola widzenia obojga oczu, zwłaszcza oka prawego (co zostało poparte badaniem (...)). Choroba ta zazwyczaj wiąże się ze stwardnieniem rozsianym. Oba procesy są przewlekłe i mogą się wiązać z okresowym pogorszeniem.

Podobną opinię wyraził biegły ortopeda, który na podstawie analizy dokumentacji medycznej ustalił, że nie ma żadnych podstaw do powiązania opisywanych przez powoda dolegliwości z zatrzymaniem go przez funkcjonariuszy Policji. Wszystkie wskazywane przez niego objawy są skutkiem choroby zasadniczej. Również psychiatra potwierdził, że w świetle zgromadzonej w sprawie dokumentacji medycznej brak jest powiązań zaostżenia schizofrenii z konsekwencją zatrzymania. Co znamienne, nawet w ocenie psychologa, choć samo zatrzymanie stanowiło dla powoda element stresogenny, jednak nie spowodowało zaburzeń emocjonalnych, ponieważ powód borykał się z takowymi już wiele lat przed zdarzeniem. Wykazując obniżoną odporność psychiczną i niższe kompetencje w zakresie radzenia sobie z wyzwaniami, jakie niesie życie (zaburzenia adaptacyjne) oraz prezentując tendencję do nałogowej regulacji emocjonalnej mógł mocniej przeżyć stres zatrzymania i przypisać temu zdarzeniu odpowiedzialność za swój stan psychiczny. Jest to jednak ciągle subiektywna ocena, nie znajdująca potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym. Przyczyną pogorszenia funkcjonowania powoda w sensie emocjonalnym była obniżona odporność psychiczna, uwarunkowana czynnikami osobowościowymi (skłonność do nałogów, wahania nastroju, deficyt w

obszarze internalizacji norm i reguł społecznych, problemy z prawem), a nie sam fakt zatrzymania z kwietnia 2009 roku. Powód borykał się z trudnościami natury psychologicznej od wielu lat przed zdarzeniem. Samo zatrzymanie mogło stanowić bodziec stresogenny, jednak nie pozostaje w żadnym związku przyczynowo – skutkowym z powstaniem zaburzeń.

Mając na uwadze całokształt przedstawionych rozważań, Sąd Okręgowy powództwo oddalił.

Marginalnie Sąd ten zauważył jeszcze, że uznał za niezasadny podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia. Zgodnie z art. 442⁽¹⁾ § 1 k.c., roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. W razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może jednak skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (art. 442⁽¹⁾ § 3 k.c.). Terminem początkowym biegu trzyletniego terminu przedawnienia w przypadku szkód na osobie jest więc moment dowiedzenia się przez poszkodowanego o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia, nie zaś dzień wystąpienia zdarzenia powodującego szkodę, o ile tylko moment dowiedzenia się przez poszkodowanego o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia nastąpił przed upływem 10 lat od zdarzenia, choćby nawet upływ trzyletniego terminu nastąpił wówczas już po upływie tych 10 lat. Z przepisu art. 442⁽¹⁾ § 3 k.c. wynika, że tak długo jak pogorszenie stanu zdrowia postępuje, tak długo ujawnia się nowa krzywda. Tym samym termin przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody ulega przesunięciu (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 listopada 2014 r., I ACa 580/14). Ustalenia poczynione w niniejszej sprawie wskazują, że od października 2012 r. powód zaczął tracić wzrok. Wówczas w klinice w (...) stwierdzono u niego problemy z równowagą, objawy bólu oka, możliwość neuropatii wzrokowej w związku z deficytem witaminy (...)i bardziej możliwy zespół (...) jako początek demielinizacji w ramach stwardnienia rozsianego. Wskazano, że jedynie zmiany w istocie białej oka były już widoczne podczas badania w dniu 24 października 2011 r. Takie stwierdzenie nie jest jednak wystarczające dla ustalenia faktu wystąpienia nowej krzywdy i jej rozmiaru. Pogarszanie narządu wzroku (utrata wzroku) powoda było więc stanem ciągłym, postępowało na przestrzeni lat od października 2012 r. Tak długo jak pogorszenie to postępowało, tak długo ujawniała się nowa krzywda. Nadto dopiero w 2014 roku rozpoznano u powoda stwardnienie rozsiane. Oznacza to, że do dnia wniesienia pozwu, tj. 2 listopada 2014 r. roszczenie o zadośćuczynienie nie ulegało przedawnieniu, ponieważ pozew został wniesiony z zachowaniem trzyletniego terminu, liczonego od dnia, w którym powód dowiedział się o szkodzie.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 102 k.p.c., zgodnie z którym w wypadkach szczególnie uzasadnionych, sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Sposób skorzystania z art. 102 k.p.c. jest suwerennym uprawnieniem jurysdykcyjnym sądu i do jego oceny należy przesądzenie, czy wystąpił szczególnie uzasadniony wypadek, który uzasadnia odstąpienie, a jeśli tak, to w jakim zakresie, od generalnej zasady obciążania kosztami procesu strony przegrywającej spór (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 03 lutego 2010 r., II PK 192/09 oraz z dnia 27 maja 2010 r., II PK 359/09). Przepis nie konkretyzuje w żaden sposób pojęcia wypadków szczególnie uzasadnionych. Do takich wypadków należą zarówno okoliczności związane z przebiegiem procesu, do których zalicza się sytuacje wynikające z charakteru żądania, jego znaczenia dla strony, subiektywne przekonanie strony o zasadności żądania itp., jak również leżące poza procesem. Wchodzi tu w grę sytuacja majątkowa i rodzinna strony (tak: Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 23 sierpnia 2012 r., II CZ 93/12). Sąd Okręgowy w sprawie brał pod uwagę nie tylko sytuację materialną powoda, która jest niewątpliwie trudna (a z powodu której uzyskał całkowite zwolnienie od kosztów sądowych), ale także stan jego zdrowia. Powód cierpi na liczne przewlekłe schorzenia, które były szczegółowo omówione i potwierdzone przez lekarzy medycyny i psychologa opiniujących w sprawie.

W punkcie 3 wyroku Sąd Okręgowy przyznał radcy prawnemu Ł. P. ze środków Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Poznaniu kwotę 4.428 zł brutto tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną z urzędu. Wskazał, że wynagrodzenie to obejmuje podatek od towarów i usług w wysokości 23 % a jego wysokość została ustalona na

podstawie 2 ustęp 1 i 3 w związku z 15 i 6 ustęp 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 490), które ma w sprawie zastosowanie, z uwagi na wszczęcie procesu przed 1 stycznia 2016 r.

Apelację od tego wyroku wniósł powód. Zaskarżając go w zakresie punktu 1 wniósł o jego zmianę w tej części przez zasądzenie od pozwanego na jego rzecz 200.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych, względnie przyznanie jego pełnomocnikowi wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną z urzędu, która nie została opłacona nawet w części. Jako ewentualny zgłosił wniosek uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznawania. Apelację oparł na zarzutach:

I. naruszenia prawa materialnego:

a. art. 417 k.c. przez jego błędną wykładnię i w konsekwencji niezastosowanie z powodu uznania, że zachowanie pozwanego nie miało cech bezprawności przez przyjęcie, że działanie funkcjonariuszy nie wyszło poza normy prawne określające możliwość zastosowania środków przymusu oraz, że o braku bezprawności świadczy to, że nie wniósł on środków zaskarżenia, bądź aktu oskarżenia,

b. art. 417² k.c. przez jego błędną wykładnię i odmowę zastosowania, polegające na uznaniu, że powód nie wykazał istnienia przesłanek jego zastosowania w postaci wystąpienia szkody na osobie w związku z wykonywaniem władzy publicznej,

c. art. 444 i 445 k.c. w zw. z art. 417 k.c. przez ich błędną wykładnię i w konsekwencji niezastosowanie w związku z uznaniem, że zachowanie pozwanego nie miało cech bezprawności przez przyjęcie, że działanie funkcjonariuszy nie wyszło poza normy prawne określające możliwość zastosowania środków przymusu oraz, że o braku bezprawności świadczy to, że nie wniósł on środków zaskarżenia, bądź aktu oskarżenia,

I. naruszenia prawa procesowego:

a. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 i 2 k.p.c. przez sprzeczność ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez ustalenie, że powód nie udowodnił przesłanek odpowiedzialności pozwanego, szkody, rozstroju zdrowia i związku przyczynowego między zdarzeniem a szkodą,

b. art. 278 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 i 2 k.p.c. poprzez odmowę uzupełnienia opinii biegłych w drodze badania powoda a także nie przesłuchanie biegłych na rozprawie, mimo jego wniosku.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bepodstawna.

Poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne miały pełne oparcie w prawidłowo zgromadzonym i ocenionym materiale dowodowym i pod żadnym względem nie budziły wątpliwości. Dlatego Sąd Apelacyjny zaakceptował je i przyjął za własne. Apelacja nie zawierała zarzutów, które mogłyby ustalenia te podważyć albo doprowadzić do ich uzupełnienia w postulowanym przez skarżącego kierunku. Także rozważania prawne Sądu pierwszej instancji zasługiwały na akceptację, wobec czego również je Sąd Apelacyjny zaakceptował i przyjął za własne.

Przed przystąpieniem do rozważania poszczególnych zarzutów apelacyjnych podkreślić trzeba, że analiza treści i uzasadnienia tych z nich, które zostały sformułowane jako dotyczące naruszenia prawa materialnego, prowadziła do wniosku, że w dużej części nie podważają one wykładni lub niezastosowania danych przepisów prawa materialnego w ustalonym przez Sąd pierwszej instancji stanie faktycznym, ale są wymierzone właśnie w te ustalenia. Za ich pomocą skarżący kwestionuje bowiem w istocie, po pierwsze, brak ustalenia okoliczności wskazujących na to, że przy zatrzymaniu go funkcjonariusze policji użyli wobec niego nadmiernej i niepotrzebnej przemocy a po drugie, brak

ustalenia istnienia związku przyczynowego między zachowaniem tych funkcjonariuszy a szkodą. W tej części zarzuty apelacji należało ocenić zgodnie z ich rzeczywistą treścią, jako dotyczące błędów w ustaleniach faktycznych. Były one bezzasadne.

Dla wykazania bezprawności zachowania funkcjonariuszy policji podczas zatrzymania powód zaferował praktycznie tylko dowód ze swoich zeznań. Zeznania te, podobnie jak pozew, nie zawierają jednak żadnych jednoznacznych twierdzeń, co do tego, jakie konkretnie zachowania policjantów były nieuzasadnione i dlaczego. Tymczasem to na powódzie ciążył obowiązek jednoznacznego sprecyzowania podstawy faktycznej powództwa w tym zakresie. Z zeznań powoda można się jedynie domyślać, że za nieuzasadnione uważa przewrócenie go twarzą do ziemi i przyduślenie głowy do podłogi. Natomiast nie wynikają z nich żadne okoliczności, które świadczyłyby o tym, że w tym przypadku te zachowania policjantów były nieuzasadnione. Dopiero w apelacji powód zgłosił jakiegokolwiek twierdzenia w tym zakresie (k. 359), ale poza tym, że były spóźnione, pozostały nieudowodnione.

Samo doznanie przez powoda w trakcie zatrzymania niewielkich i powierzchownych obrażeń typu zadrapania, siniak, opuchlizna nie mogło świadczyć o tym, że działanie policjantów było nadmiernie brutalne. Z zasad doświadczenia życiowego wynika, że tego typu obrażenia mogą być i zwykle są konsekwencją stosowania przez funkcjonariuszy policji przymusu bezpośredniego w dozwolonych prawem granicach. W okolicznościach sprawy wnioski takie potwierdzały niewątpliwe fakty. Powód do protokołu zatrzymania podał, że nie ma zastrzeżeń co do zatrzymania i nie wnosi na nie zażalenia. Postępowanie karne prowadzone dla wyjaśnienia przebiegu zatrzymania nie doprowadziło do ustalenia faktów wskazujących na nieprawidłowe zachowanie policjantów. Powód w tym postępowaniu, podczas przesłuchania w charakterze świadka oświadczył, że nie zamierza składać żadnego zawiadomienia o przestępstwie. Prowadzi to do wniosku, że w czasie bezpośrednio po zatrzymaniu powód nie ocenił podjętych w jego trakcie działań policjantów jako nieuzasadnionych i nacechowanych nadmierną przemocą.

Z tych przyczyn słuszne było stanowisko Sądu pierwszej instancji, że materiał dowodowy nie daje najmniejszych podstaw do ustalenia, że przy zatrzymaniu powoda doszło do bezprawnych zachowań policjantów, którzy je wykonali.

Zauważyć też trzeba, że nawet gdyby powód w swoich zeznaniach wskazał na okoliczności świadczące o nadużyciu przemocy względem niego, to same tylko te zeznania nie mogłyby doprowadzić do poczynienia zgodnych z nimi ustaleń. Zeznania powoda z oczywistych względów były dowodem o bardzo niskiej mocy dowodowej (sile przekonywania). Dlatego nie sposób byłoby tylko na ich podstawie czynić ustaleń co do kluczowych przesłanek, decydujących o istnieniu jego roszczenia. Aby stać się podstawą ustaleń, zeznania te musiałyby znaleźć potwierdzenie w innych dowodach, a co najmniej nie budzić wątpliwości w okolicznościach sprawy i dawać się pozytywnie zweryfikować z punktu widzenia zasad wiedzy i doświadczenia życiowego. To zaś w tym przypadku nie miało miejsca z przyczyn, o których wyżej była mowa.

Stanowisko Sądu Okręgowego o braku związku przyczynowego między zachowaniem funkcjonariuszy pozwanego przy zatrzymaniu a wskazywaną przez powoda szkodą zostało oparte na opiniach biegłych, które Sąd ten ocenił jako wyczerpujące, jasne, kategoryczne i jednoznaczne, a przez to wartościowe i w pełni przydatne. Powód w apelacji - w ramach zarzutu naruszenia prawa procesowego - podważał taką ocenę opinii wskazując, że biegli lekarze nie zbadali go, przez co ich opinie są nierzetelne oraz, że mimo jego wniosku, nie zostali przesłuchani na rozprawie, przez co nie zostały wyjaśnione wątpliwości dotyczące opinii. Zarzuty te były chybione.

Zauważyć należy, że w tym przypadku chodziło o opinie biegłych z dziedziny medycyny i psychologii dotyczące istnienia związku określonego zdarzenia z zaistniałym później, ale na długo przed dniem opiniowania, rozstrojem zdrowia powoda. Chodziło zatem o ustalenie związku zdarzenia z pewnym przeszłym, historycznym, a nie aktualnym stanem zdrowia powoda. W takiej sytuacji z punktu widzenia ogólnej wiedzy i doświadczenia życiowego ustalenie przez biegłych obecnego stanu zdrowia powoda nie wydawało się konieczne. Niemniej jednak o tym, czy takie badania było potrzebne ostatecznie decydowali sami biegli. Tylko oni bowiem byli w stanie ocenić, czy z punktu widzenia ich wiadomości specjalnych materiał, którym dysponowali, a który nie obejmował badania powoda, był wystarczający do wyciągnięcia jednoznacznych wniosków i wydania opinii. Treść opinii w sposób niewątpliwy wskazuje, że biegli

uznali, że badanie powoda nie było konieczne dla ustalenia istnienia przedmiotowego związku przyczynowego. Biegli bowiem w opiniach przedstawili jednoznaczne wnioski, że tego związku nie ma, nie zastrzegając, że zbadanie powoda mogłoby te wnioski zmienić. Oznacza to, że badanie powoda nie miałyby wpływu na treść wniosków opinii, więc nie było konieczne.

Powód przed Sądem pierwszej instancji zakwestionował kompletność i jednoznaczność opinii biegłych i wniósł o ich wysłuchanie na rozprawie. Sąd Okręgowy wniosek oddalił, wskazując, że opinie nie wymagają wyjaśnienia na rozprawie. Takie stanowisko jest prawidłowe a zarzuty podniesione przeciw niemu w apelacji są nietrafne. Przede wszystkim należy wskazać, że Sąd Apelacyjny podziela ocenę, że opinie biegłych są rzetelne, kompletne, jasne i jednoznaczne. Swego odmiennego stanowiska przedstawionego w apelacji powód nie poparł jakimikolwiek przekonującymi argumentami. Opinię biegłego ortopedy w ogóle nie zakwestionował. W odniesieniu do opinii biegłego psychiatry swoje wątpliwości wywodził z jego stwierdzenia, że przyczyny pewnych dolegliwości powoda może określić jedynie specjalista neurolog. Jednak powód nie wyjaśnił na czym dokładnie te wątpliwości polegają i nie sposób się tego domyślić. Samo wskazanie przez biegłego psychiatrę na kompetencje innego specjalisty w ocenie niektórych dolegliwości powoda nie wywoływało wątpliwości co do wywodów i wniosków w zakresie jego specjalności. Powód nie wskazał na żadne konkretne wątpliwości dotyczące treści pozostałych opinii a jedynie zarzucił, że są nieprzydatne. Jest to zarzut bezpodstawny.

Nieprzydatność opinii biegłego okulisty powód wywodził z tego, że lakonicznie wypowiedział się on, że nie sądzi, że zatrzymanie mogło spowodować pogorszenie widzenia. Z takiego sformułowania tego zarzutu można by wnosić, że cała opinia sprowadza się do tego zdania. Tymczasem opinia ma cztery strony druku, zawarta w niej jest analiza dokumentacji medycznej i wnioski. We wnioskach, poza przytoczonym przez powoda stwierdzeniem, biegły jeszcze kilkakrotnie jednoznacznie dał wyraz swemu stanowisku, że dolegliwości powoda w postaci utraty wzroku nie mogły powstać w wyniku zatrzymania i że są one konsekwencją choroby demielinizacyjnej ośrodkowego układu nerwowego ((...)).

Opinię biegłego neurologa powód uznał za nieprzydatną na podstawie wyrwanego z kontekstu stwierdzenia, marginalnego dla wyводу i konkluzji opinii. Biegły podał, że nie może ustalić czasu trwania i intensywności niektórych dolegliwości powoda, ale jednoznacznie wskazał, że powód cierpi na stwardnienie rozsiane i to ono jest rzeczywistym powodem dolegliwości, które wiąże z zatrzymaniem.

W odniesieniu do opinii psychologa powód zestawiał ze sobą dwie jego wypowiedzi i wskazał, że przesądzają o nieprzydatności opinii, jednak nie wyjaśnił dlaczego: czy uważa je za sprzeczne ze sobą, za niespójne, czy też z innego powodu dyskwalifikujące opinię. Trudno się tego domyślić, wobec czego nie sposób się odnieść do tego zarzutu. Można jedynie wskazać, że wypowiedzi te odczytane w kontekście całego wyводу opinii są jasne, spójne i nie wywołują wątpliwości.

W apelacji powód dowodu istnienia związku przyczynowego upatrywał w tym, że żadne z objawów choroby nie występował u niego przed zatrzymaniem, a wszystkie pojawiły się po nim. Pomijając fałszywość stwierdzenia, że żadne z objawów choroby nie występował u powoda przed zatrzymaniem, co wprost wynika z opinii biegłych, wskazać należy, że w życiu powoda z pewnością miało miejsce bardzo wiele zdarzeń, przed którymi nie miał objawów choroby, a po których te objawy się pojawiły. Nie oznacza to istnienia związku przyczynowego między tymi zdarzeniami a chorobą, gdyż oczywiste jest, że jest to koincydencja przypadkowa. Dotyczy to także zatrzymania.

Odnosnie powołanego przez powoda argumentu co do sporów na temat źródeł stwardnienia rozsianego wskazać należy, że, jak wynika z opinii biegłego neurologa, uraz głowy lub innej części ciała nie należy do uznanych czynników zwiększających prawdopodobieństwo powstania lub rozwoju stwardnienia rozsianego. Związku między urazem głowy a tą chorobą dotąd nie udowodniono. Oznacza to, że spór naukowy, na który powód się powoływał, nie miał w jego przypadku znaczenia. Poza tym to na powodzie ciążył obowiązek wykazania, że zatrzymanie było źródłem rozwoju u niego choroby. To jego zatem obciążały negatywne konsekwencje, wynikającego z niedostatecznego rozwoju

medycyny, braku możliwości udowodnienia związku przyczynowego między urazem głowy lub innej części ciała a chorobą.

Z tych przyczyn zrzuty apelującego dotyczące opinii opinie biegłych nie mogły być skuteczne. Nie było więc przesłanek do zakwestionowania rzetelności, jasności lub zupełności opinii biegłych. Dlatego należało je uznać za w pełni przydatne oraz nie wymagające wyjaśnienia ani uzupełnienia. W konsekwencji wykluczone było istnienie związku przyczynowego między zachowaniem funkcjonariuszy pozwanego przy zatrzymaniu a wskazywaną przez powoda szkodą.

Zgodnie z tym, co wcześniej wskazano, materiał dowodowy nie dawał też podstaw do ustalenia faktów świadczących o tym, że sposób obezwładnienia powoda podczas zatrzymania był nieadekwatny do sytuacji. Dlatego bezpodstawne były zarzuty apelacyjne sprzeczności ustaleń faktycznych z zebrany materiał i pozostałe zarzuty naruszenia prawa procesowego. W konsekwencji nie było przesłanek do zmiany lub uzupełnienia dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń i stanowiły one podstawę stosowania w sprawie prawa materialnego.

Chybione były zarzuty powoda naruszenia prawa materialnego. Zarzucając niezastosowanie art. 417 k.c. podniósł on, że w ustalonym stanie faktycznym były podstawy do uznania, że działania funkcjonariuszy pozwanego były bezprawne. Pogląd taki opierał na argumentacji, że normy prawne, na podstawie których użyto środków przymusu wobec niego utraciły moc obowiązującą na podstawie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Zagadnienie to było rozważane przez Sąd Okręgowy i należy w pełni podzielić jego stanowisko, że przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 września 1990 r. w sprawie określenia przypadków oraz warunków i sposobów użycia przez policjantów środków przymusu bezpośredniego wydane na podstawie niekonstytucyjnego art. 16 ust. 4 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji w chwili zatrzymania powoda zachowywały moc obowiązującą i mogły być wobec niego zastosowane. Podkreślenia wymaga, że przyjęcie odmiennego poglądu prowadziłoby do niedającego się zaakceptować wniosku, że po uznaniu art. 16 ust. 4 ustawy o Policji za niekonstytucyjny wszystkie, nawet obiektywnie najbardziej uzasadnione przypadki użycia przez policjantów przymusu bezpośredniego były bezprawne i rodziły odpowiedzialność odszkodowawczą Skarbu Państwa. Poza tym, nawet w takim przypadku na przeszkodzie zastosowaniu art. 417 k.c. stałby brak związku przyczynowego między sposobem zatrzymania powoda a szkodą.

Gdyby nawet przyjąć stanowisko powoda, że przesłanka bezprawności, na której opiera się przewidziana w art. 417 k.c. odpowiedzialność Skarbu Państwa, powinna obejmować także naruszenie zasad współzycia społecznego, to i tak nie byłoby przesłanek do wniosku, że została ona spełniona. Nie zostały bowiem przez powoda, ani podniesione, ani wykazane żadne okoliczności, które uzasadniałyby stwierdzenie, że czynności funkcjonariuszy policji przy jego zatrzymaniu były sprzeczne z zasadami współzycia społecznego.

Niezrozumiały jest zarzut apelacji naruszenia art. 444 i 445 k.c. w świetle faktu, że nie mogły mieć one zastosowania, skoro dokonane w sprawie ustalenia wykluczyły zaistnienie przesłanek odpowiedzialności Skarbu Państwa za rozstrój zdrowia powoda. W tej sytuacji zbędne jest odnoszenie się do wywodów dotyczących tych przepisów.

Z tych przyczyn na podstawie art. 385 k.p.c. apelacja podlegała oddaleniu.

O kosztach procesu za instancję odwoławczą Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. Podstawę ku temu stanowiła z jednej strony trudna sytuacja materialna powoda, a z drugiej jego zły stan psychiczny (schizofrenia paranoidalna i silne poczucie krzywdy). Ten ostatni czynnik z pewnością znacznie utrudniał mu, jeśli nie uniemożliwiał, w pełni racjonalną ocenę istnienia podstaw do domagania się od pozwanego zadośćuczynienia w związku z zatrzymaniem i to także po wyroku Sądu pierwszej instancji.

Powód w postępowaniu apelacyjnym był reprezentowany przez pełnomocnika z urzędu, który złożył wniosek o przyznanie kosztów udzielonej mu pomocy prawnej oraz oświadczenie, że nie zostały one opłacone nawet w części. W związku z tym, na podstawie art. 22³ ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w zw. z § 16 pkt 2, § 8 pkt 6 oraz § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia

przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 1715) Sąd orzekł, jak w punkcie 3 wyroku.

SSA Jan Futro SSA Ryszard Marchwicki SSO Marcin Garcia Fernandez